

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

ZAWIADOMIENIE.

Podajemy do ogólnej wiadomości naszych wszystkich SZANOWNYCH ODBIORCÓW, że p. ADAM RÓŻAŃSKI, zam. w Częstochowie, przy ul. Warszawskiej Nr. 34 nie ma prawa do przyjmowania w naszym imieniu zamówień i pobierania zaliczek.

Zadane odpowiedzialności za transakcje dokonane przez p. RÓŻAŃSKIEGO nie przyjmujemy.

Z poważaniem
TWO OLEUM w Warszawie
Sp. z ogr. odp.
Oddział w Częstochowie.

BIURO MIERNICZE GEOMETRY PRZYSIĘGŁEGO K. Zalejskiego

Nowy-Rynek Nr. 2 dom
SS. Zborowskiego.

Przyjmuje wszelkie roboty
RZADOWE i PRYWATNE.

Minister Sokal

w sprawie Kredytów dla Kas Chorych

Pod przewodnictwem Min. Pracy i Opieki Społ. Fr. Sokala odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej konferencja w sprawie finansowego położenia Kas Chorych, w związku z obecnym przesileniem gospodarczym.

W konferencji wzięli udział delegaci: Departamentu Ubezpieczeń Społecznych, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Głównego Urzędu Ubezpieczeń Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, Urzędu ubezpieczeń w Poznaniu, delegaci Zarządu Kas Chorych: w Warszawie, Dyrektor Kasy we Lwowie, przewodniczący Zarządu Kasy Chorych w Krakowie, przewodniczący Kasy Chorych w Poznaniu, kierownik Kasy Chorych w Łodzi; komisarz powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu oraz delegaci Okręgowych Związków Kas Chorych w Warszawie i Krakowie.

Kolejno przedstawiciele większych Kas Chorych składali sprawozdania z dotychczasowej działalności kas, szczerze głośnie uwzględniając finansową sytuację. Przegląd powyższy dał możność powzięcia pewnych ogólnych wniosków co do położenia Kas Chorych w Polsce, ich niedomagań oraz środków poprawy na przyszłość. Stwierdzonym zostało, że Kasy na ogół mają normalne koszty administracyjne, które w nielicznych tylko wypadkach są wygórowane. Wszędzie istnieje dążenie do jaknajwiększej oszczędności. Minister Sokal podkreślił potrzebę tej oszczędności zwłaszcza w obecnym okresie i wyraził nadzieję, że wszelkie wydatki inne stycyjne zwłaszcza na większą skalę będą odąd zaniechane, aż do czasu, kiedy ogólna sytuacja gospodarcza kraju a co zatem idzie i Kasy Chorych ulegną poprawie. Minister Sokal podkreślił również konieczność jak najdalej idących oszczędności w wydatkach administracyjnych. Ze strony przedstawicieli Zarządu Kas Chorych wyjaśniono, że położenie Kas Chorych u nas można nazywać za złe, nawet za pomysłowe, o ileby Kasy nie miały zalegających wielkich należności.

Wskutek poważnych sum, należnych Kasom Chorym, zachodzi konieczność uzyskania krótkoterminowych kredytów, któreby pozwoliły na punktualniejsze i dokładniejsze wywiązywanie się przez Kasy z ich własnych zobowiązań.

P. Minister Pracy i O. S. przyrzekł, że podda sprawę kredytów dla Kas Chorych szczegółowemu badaniu.

Z dalszych przedstawień, dotyczących

rezultatów działalności Kas Chorych wynikają ogromne postępy, poczynione we wszystkich trzech dzielnicach, przede wszystkim w b. Kongresówce, gdzie instytucja obowiązkowej Kasy Chorych do niedawna nie była jeszcze znana.

Pod względem organizacyjnym znaczący należy postęp, który manifestuje się przez zakładanie związków Kas Chorych, lokalnych. Istnieją dotąd związki: krakowski, lwowski, poznański i łódzki, a tworzy się obecnie związek warszawski i gorniośląski.

Z wyjaśnień delegatów Kas Chorych i Okręgowych Związków Kas Chorych wynika, że instytucje te rozszerzają obecnie swoją działalność i w leczeniu klimatyczne. Członkowie Kas Chorych wysyłają swoich członków do

sanatorjów będących własnością Kas Chorych i ich Związków jak: Bystra, Worochta, Ludwików koło Poznania, Szkoła koło Lwowa, Zakopane itd. Ponadto Kasy Chorych drogą umów zapewnili sobie pomieszczenia dla swoich członków prawie we wszystkich miejscowościach leczniczych i klimatycznych Rzeczypospolitej.

Dużą uwagę również skierował Zarząd Kas Chorych na zapobieganie chorobom u dzieci przez urządzenie t. zw. kolonii wakacyjnych, na których setki dzieci przez szereg tygodni letnich na Koszt Kas Chorych przebywa na świeżym powietrzu pod opieką wykwalifikowanych osób.

Przy tej sposobności wyczerpująco omówiona została kwestja wyszkolenia urzędników Kas Chorych.

Rząd oszczędził 130 milionów złotych

Budżet wydatków na r. 1925 uchwalony został przez Izby Prawodawcze w kwocie 2.166 milionów złotych, a więc w stosunku półrocznym rząd upoważniony jest do wydania połowy tej kwoty t. j. 1,083 milj. zł.

Tymczasem według sporządzonych przez ministerstwo Skarbu przewidywanych zestawień obrotów kasowych wydatki rzeczywiste na rachunek budżetu 1925 r. wyniosły od dn. 1 stycznia do 30 czerwca r. b. 925,5 milionów zł., a zatem w okresie półrocznym zaoszczędzono przeszło 130 milionów złotych.

Jest to wynikiem akcji oszczędnościowej rządu, który ograniczył wydatki do najniezbędniejszych z punktu widzenia należytego prowadzenia administracji i wypełnienia zadań gospodarczych państwa.

Gdańsk nigdy nie był miastem niemieckim.

Gdańsk. Dr. Zint — działacz socjalistyczny — wydrukował artykuł, stwierdzający, że Gdańsk nigdy nie był miastem niemieckim.

Artykuł ten wywołał wśród Niemców gdańskich silne wrażenie. Nawet liberalna „Danziger Neueste Nachrichten“ wyraża ubolewanie, że dr. Zint mógł napisać taki artykuł, który według treści pisma wyrządził poważne szkody Niemczyźnie, może on bowiem służyć za silny argument w ręku Polaków w sprawie korytarza. Koła nacjonalistyczne uważają argument dr. Zinta za argument przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie gdańskim.

Polacy gdańscy walczą o konkordat.

W sobotę wieczorem odbył się tu, z inicjatywy polskiej gminy, tłumny wiec

ludności polskiej w Gdańsku, celem zaprotestowania przeciwko akcji podjętej przez tutejszych katolików niemieckich przeciwko konkordatowi Polski z Watykanem. Prezes Koła polskiego w sejmie gdańskim — dr. Moczyński, w dłuższym przemówieniu wyłożył fałszywą i krzywdzącą ludność polską w Gdańsku politykę niemieckiego centrum, poczem podkreślił akcję, podjętą przez centrum przeciwko konkordatowi, a zwłaszcza na w. miasto Gdańsk. — Akcja podjęta przez centrum przeciwko konkordatowi leży w łącznym w interesie Prus i jest wyraźnym buntem przeciwko Watykanowi i decyzjom, powziętym przez papieża. Po tych przemówieniach zebrani przyjęli jednoznacznie rezolucję protestującą przeciw akcji niemieckiej.

—(x)—

Polskie pokłosie z prasy francuskiej.

Parjż. Prasa francuska poświęca w ostatnich dniach dużo miejsca sprawom polskim.

W „Action française“ Jacques Bainville, cytując opinię Dmowskiego o powstaniu ludów azjatyckich, przehylił się całkowicie do ostrzeżenia, wyrażonego przez „znakomitego męża stanu Polski“.

„Temps“ w obszernym artykule mówiąc o położeniu finansowym oraz ekonomicznym w Polsce, podkreśla, że nie powinniśmy zbyt obawiać się skutków wojny ekonomicznej, jaką wypowiedzieli nam Niemcy i wyraża nadzieję, iż prezes ministrow p. Grabski, potrafi pokonać obecny kryzys ekonomiczny, jak po konać stokrót gorzsy kryzys finansowy.

W tym samym artykule „Temps“ podaje ocenę ksiądzki p. ministra Sokala o ubezpieczeniach społecznych i wyraża zdanie, że tak wspaniałe rezultaty mogły być osiągnięte w ciągu paru zaledwie lat.

Liberalizm polskiego prawodawstwa społecznego — dodaje „Temps“ — stawia Polskę w pierwszym rzędzie państw cywilizowanych w Europie.

„Journal des Debats“ w dwuszpaltowym artykule omawia porozumienie z partjami żydowskimi i dochodzi do wniosku, że legenda o antysemityzmie polaków zaczyna schodzić z porządku dziennego spraw polskich.

Niestety, dodatnie wrażenie powyższych artykułów jest znacznie osłabione przez kampanję prasy brukowej, dla której bandyci polscy stali się prawdziwą manną, wypielniająca szpały piśm podczas sezonu ogórkowego.

Bodaj wszystkie zbrodnie, jakie ostatnimi laty dokonane zostały we Francji, przypisywane są bandytom polskim.

Wedle udzielonych prasie informacji, już została podjęta energiczna akcja, mająca na celu pociążyć kres kampanji, która wyrządza niechciane szkody moralne całemu wychodźstwu polskiemu we Francji.

—o—

TELEGRAMY.

Wspaniałe przyjęcie min. Skrzyńskiego w Chicago

Chicago. — Onegdaj o godz. 15-jej przybył minister Skrzyński, witany przez przedstawicieli miasta i organizacje polskie.

Z dworca cały orszak eskortowany przez pluton morski udał się do ratusza, gdzie przyjął ministra burmistrz miasta, poczem odbyło się w sali Rady miejskiej uroczyste posiedzenie.

Wieczorem wydał burmistrz Chicago na cześć ministra Skrzyńskiego obiad w którym wzięło udział wiele wybitnych osobistości.

Po szeregu przemówień zabrał głos minister Skrzyński, dziękując na wstępie burmistrzowi za serdeczne przyjęcie. Podkreślił wstępnie udział Ameryki w oswoobodzeniu Polski, minister oświadczył: Polska da dowód swej zdolności użycia odzyskanej wolności dla dobra powszechnego. Nie potrzebuje ona cudzej pomocy dla spełnienia tej misji, domaga się jednak od innych narodów, aby dały jej sposobność do użycia tej wolności, oraz dla dowiedzenia tego, co może zdziałać genialny polski w ramach niewzruszonych granic.

Min. Skrzyński odbędzie konferencję z Briandem

Warszawa. — Ze sfer rządowych komunikują, że minister Skrzyński, po zakończeniu swojej podróży w Ameryce powróci do Paryża, gdzie się zetknie z ministrem Briandem, aby kontynuować rozmowy odbywające się między min. Briandem a posłem Chłapowskim, na temat gwarancji, dotyczących Polski w zakresie paktu bezpieczeństwa. Przyjazd min. Skrzyńskiego do Paryża nastąpi prawdopodobnie po upływie mniej więcej dni 10.

Polska w Radzie Ligi Narodów

Parjż. — „Eclair“ uważa, iż z punktu widzenia Francji, po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów w miejsce stałego członka Rady, winno nastąpić wejście do Rady, jako stałego członka innego państwa, którego Francja jest pewnością, a które z racji zajmowanej przez strzeni, ilości mieszkańców, wreszcie na turalnych zasobów, jakimi rozporządza, posiada wszelkie walory oraz cęchy wielkiego mocarstwa. Jedynym państwem, mówi „Eclair“, które spełnia wszelkie warunki jest Polska. To też rząd francuski winien użyć wszystkich sił w tym kierunku, aby doprowadzić do wejścia Polski do Rady na stopie równości z Niemcami.

Wielka ofensywa francuska w Maroku

Parjż. Wielka ofensywa na frontie marokańskim, rozpoczęła się onegdaj i zakończyła wielkim sukcesem Francji. — Wróg został odparty na 75 km. Wśród francuskich wojsk marokańskich panuje wielki entuzjazm.

Zwycięstwo Francji wywołało u tubylców bardzo wielkie wrażenie. W następnych dniach należy oczekiwać ofensywy na innych odcinkach frontu.

„Numerus clausus“ dla pracowników cudzoziemskich w Austrii.

Wiedeń. „Neues Wiener Journal“ do nosi o zarządzeniach, mających na celu ograniczenie napływu pracowników cudzoziemskich do Austrii. Bezrobotnych Austrija posiada obecnie 117,000, ilość pracowników cudzoziemskich dosięga — 120,000. Zarządzone specjalną kontrolę nad obrotkami oraz spis ich w Austrii. — Wszyscy obrotkajowcy, którzy przybyli po 1-ym stycznia 1919 r. do Austrii, mają być od pracy zwolnieni.

Katastrofalny pożar lasu na Pomorzcu niemieckiem.

Szczecin. W pobliżu Tremblina na Pomorzcu niem. wybuchł wielki pożar lasu, który od razu ogarnął około 2 tysięcy morgów. Kiedy dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej zdawano się już, że ogień został zlokalizowany, nagły wiatr spowodował dalsze rozszerzenie się pożaru, który w chwili obecnej objął już 5000 morgów.

Cały szereg miejscowości jest zagrożony.

W akcji ratowniczej bierze udział wojsko, policja i ludność, razem — 2,000 osób.

Wypadek na uroczystości.

London. Jaki donoszą z Melbourne, przez ulicę miasta przemaszewolali marynarze eskadry amerykańskiej, witani owacyjnie przez olbrzymie tłumy publiczności. Podczas defilady marynarzy zdarzył się fatalny w skutkach wypadek, mianowicie, runął przepelniony ludźmi balkon jednego z kinoteatrów. 131 osób odniosło cięższe lub cięższe obrażenia.

Jak żyje Wilhelm z Herminą.

New York. New Press podaje wiadomość z żoną cesarza Wilhelma, Herminy, która oświadczyła, iż w Doorn jest obecnie smutno i ekscytacja, z powodu klimatu. Pracuje on w ogrodzie, lecz może pracować tylko prawą ręką, ponieważ lewa jest sparaliżowana.

Słosunek pomiędzy małżonkami jest dobry.

Woda zalała kilka dworców kolej podziemnej w Paryżu.

Paryż. Z powodu oberwania się chmury woda zalała kilka dworców paryskiej kolei podziemnej, które zostały zamknięte.

Trzy miliony dolarów wpłynęło do Banku Gospodarstwa Krajowego.

„International Match Corporation” w związku z zawartą umową za dzierżawę monopolu zapalczanego przekazało już wczoraj na rachunek Banku Gospodarstwa Krajowego kwotę trzy miliony dolarów.

Komunikacja morska między Polską a Włochami i Bałkanem.

Warszawa. W sferach rządowych komunikują, że rozważana jest tam ewentualność zapewnienia stałej komunikacji morskiej między Polską a krajami, z którymi udało się nawiązać stałe stosunki handlowe, m. in. z Włochami, Bałkanem, zwłaszcza Grecją, Turcją, Palestyną itd.

Może się to stać przez zakontraktowanie jednej z istniejących linii ob-



CHORE NERWY

Jeśli dni ma rok, tyle dni cierpień musi przeżyć chorego na nerwy człowieka, albowiem cierpienie, wywołane przez choroby nerwowe, jest i sprawia wiele cierpień. Objawy, takie jak bóle zawrotów głowy, uczucie lęku, napięta lub potwornie bóle, głowy, znum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni niedługo do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorób nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia. Za pomocą prawdziwego Kola-Lecithina. Kiedy stał się prawdziwym dobroczynnym dla ludzkości. On wspomina w sposób zadziwiający czynniki ciała, wzmacnia rdzeń kręgowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje siły i otuchy słowem.

W walce o zdrowe nerwy

prawdziwy Kola-Lecithin stwarza nieraz cuda. doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obliczenie. Wam n. i. c. nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-3 tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadesła swój adres bezpłatnie gratis i franco male pudełeczko Kola-Lecithina, i książeczkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wazerschnoną praktyką, który sam walczył z takim cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadesłajcie Wam natychmiast bezpłatnie to co, przyrzekam Ernst Pasternak Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13 oddz. 661.

nych dla celów handlu morskiego z Polską.

Plan w tej mierze przewiduje połączenie Gdyni i Gdańska przez Atlantyk z portami Morza Śródziemnego a z drugiej strony przez połączenie Gałacuz w Rumunii z portami bliskiego wschodu. Przygotowania do (takiego) są już w pełnym toku.

Niezależnie jednak od tego, rozbudowuje się obecnie bardzo znacznie towarzystwo żeglugowe „Sarmacja”, posiadające dotychczas tylko dwa statki. W najbliższym czasie zostanie nabyty jeszcze jeden okręt, a wkrótce po nim — dwa lub trzy następne.

W ten sposób będzie stworzona stała linia towarowa Gdynia — Londyn, a wkrótce potem i komunikacja Gdyni z państwami bałtyckimi, głównie dla przewozu węgla.

Ładowanie węgla w porcie gdyńskim rozpocznie się już w najbliższym czasie.

„Tydzień hebrajski” w Polsce

Warszawa. Minister spraw wewnętrznych zawiadomił wojewodów, że przedłuża tow. Tarbut termin urzędzenia na terenie całego państwa „tygodnia hebrajskiego” i zbiorki dn. 8 sierpnia.

Jest to wynik porozumienia polsko-żydowskiego.

Dyrektor banku — defraudantem.

Warszawa. Jeden z banków warszawskich, Bank ziemiański, posiadający swą filię w Hejnowcach pod Białymostkiem, spozstrzegł niedawno znaczne niedokładności w rachunkach, przedstawianych przez dyrekcję swojej filii. Gdy sprawę niejasności zarząd banku zaczął bliżej badać, wówczas natrafił na dowody, wskazujące, iż dyrektor filii dopuścił się nadużyć, które naraziły bank według dotychczasowych obliczeń na stratę około 40,000 zł. Wobec takich odkryć zarząd banku wystąpił z doniesieniem do władz sądowych, oskarżając dyrektora filii banku w Hejnowcach, p. Kochanowskiego o defraudację. Władze po otrzymaniu skargi nakazały aresztowanie dyrektora, co też onegdaj nastąpiło.

Podobno główne operacje Kochanowskiego polegały na udzielaniu niewłaściwych kredytów, nawadających na pamięć, pod względem metod i sposobów, głośną swego czasu sprawę nadużyć dyrektora filii Banku Polskiego w Częstochowie.

Półroczne podatkowe

Według sporządzonego przez Ministerjum Skarbu zestawienia wpływu z danin publicznych i monopolów za czas od 1-go stycznia do 30 czerwca r. b. wyniosły 662,6 miljn. zł. Podatki bez pośrednie bez majątkowego przyniosły w tym półroczu 167,8 miljon. zł., co stanowi 50 proc. prelimitarza całkowitego i 109,9 proc. sum. prelimitowanych w budżetach miesięcznych.

Podatki pośrednie przyniosły 53,5 miljn. zł., co stanowi 54,2 proc. prelimitarza całkowitego i 116,3 proc. sum. prelimitowanych w budżetach miesięcznych.

Cła przyniosły 174,7 miljn. zł., t. j. 123,9 proc. sum. prelimitowanych w 64,7 proc. budżetu całkowitego, zaś budżetach miesięcznych.

Opłaty stempowe dały 54 miljn. zł., t. j. 57 proc. budżetu całkowitego, a 101,9 proc. sum. prelimitowanych w budżetach miesięcznych.

Widzimy więc, że wszystkie wpływy podatkowe przyniosły więcej, niż prelimitowane, wyjątek stanowi podatek majątkowy, który dał w ciągu 6 miesięcy 35,1 miljn. zł., t. j. 57,7 proc. sum. prelimitowanych w budżetach miesięcznych.

Jest to następstwem szeroko stosowanych przy placeniu tego podatku ulg i odroczeń w uwzględnieniu ciężkiego położenia gospodarczego kraju. Wskutek małych wpływów z tego podatku, którego terminy zasadnicze przypadają w drugiej połowie r. b., ogólny wynik wpływów z danin publicznych za półroczcie ubiegłe daje 44,2 proc. budżetu całkowitego. Ponieważ na drugie półroczcie r. b. przypadają terminy płatności podatku majątkowego i najważniejszych podatków bezpośrednich, więc brak ten zostanie z pewnością wyrównany.

Co otrzymują od Rządu żydzi?

Lwów. „Słowo Polskie” pisze: Żydowska agencja telegraficzna Eta, obsługująca głównie prasę państw bałtyckich, donosi, że rząd polski miał pozyczyć w zawartym z Kolem żydowskim pakcie, następujące ustępstwa na rzecz żydów:

- 1) Znosi rozporządzenie w sprawie przymusu używania języka polskiego w wewnętrznym urzędowaniu w gminach żydowskich. 2) Opracowuje auto namię w żydowskiej gminie wyznano wej. 3) Szkoły żydowskie otrzymują prawo używania języka wykładowego bądź polskiego, bądź żargonu. 4) Żydowscy kupcy i przemysłowcy korzystają będą na równi z wszystkimi innymi z kredytów państwowych. 5) Żydz wysła swoich przedstawicieli do Rady Banku Polskiego. 6) Zniesiony będzie numerus clausus w uczelniach wyższych. 7) Urzędnicy usunięci z państwowej służby z racji swego żydowskiego pochodzenia będą reaktowani. 8) Żydowskie Koło sejmowe przedstawi ministrowi sprawiedliwości listę urzędników, kandydatów na posady rządowe. 9) W ministerstwie oświaty utworzony będzie osobny wydział do spraw żydowskich szkolnych. 10) W sprawie rewizji koncesji szynkarskich, to nastąpią one dopiero za lat 5.

Pomijając fakt, że powyższe informacje zawierają oczywiście nonsensa, nie można bowiem naprzykład znosić rzeczy nie istniejących (numerus clausus) — należy zaznaczyć, że definitywne warunki porozumienia nie są ogłoszone i wszelkie w tym względzie przez prasę żydowską podawane szczegóły opierają się na domysłach i... po bożnych życzeniach.

Jesteśmy w możności stwierdzenia na tem miejscu, że z podanych powyżej koncesji na rzecz postulatów żydowskich — jedynie trzy pierwsze odpowiadają, — jakkolwiek tylko częściowo — prawdzie. — Pozostała reszta nie wchodzi najzupełnie w treść układu, zawartego między Rządem a Kolem żydowskim.

Oszczędność Belgijczyków.

Każdego, kto po raz pierwszy przebywa w stolicy belgijskiej, uderzyć musi niesłychana ilość prywatnych samochodów, kierowanych nie przez szoferów, lecz przez samego właściciela. W szczególności daje się fakt ten najlepiej obserwować przed teatrami. Oto zajęzda jeden samochód po drugim, kierowany przez pana w smokingu, który po wysiadaniu małżonki i członków rodziny, skręca w uliczkę boczną, gdzie zostawia swój samochód pod opieką specjalnych dozorców, wynagradzanych po pół fra. za swoją czynność. Po teatrze pan w smokingu odbiera swój samochód, zajęzda przed gmach teatralny i zabiera rodzinę. Jeszcze ciekawsza jest oszczędność Belgijczyków co do służby domowej. Posiadanie własnego samochodu nie jest bynajmniej równoznaczne z posiadaniem służącej. Tylko prawdziwi bogacze pozwalają sobie w Belgii na ten zbytek.

Z górą 34,000 niemowląt pod opieką Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom.

Według sprawozdania, opracowanego przez vice-dyrektora Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, d-ra Gromskiego, Komitet ten w r. z. rozciął pieczę nad 88 stacjami opieki nad dziećmi i matkami, rozsiadnięci po całym Państwie.

Przez stacje te przeszło 34677 niemowląt, którym udzielono 104,843 porad, ciężarnym udzielono 3928 porad, mleka dla dzieci wydano 382,215 litrów.

Na subsydiowanie stacji Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom wydał 378,050 zł., rządowa subwencja z budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wyniosła 53,500 zł.

Dotyczy się w „GOSPODARSTWIE”

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Kapeluszy w Częstochowie

Z powodu zrzeczenia się mandatów przez dwóch członków Zarządu i jednego zastępcę Zarząd Towarzystwa Akcyjnego fabryki kapeluszy w Częstochowie podaje do wiadomości panów akcjonariuszy, że w sobotę 22-go sierpnia 1925 r. o godz. 10 przed południem w biurze Zarządu Towarzystwa w Częstochowie przy ul. Spadek № 20 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszy wspomnianego Towarzystwa celem wyboru dwu nowych członków Zarządu i jednego zastępcy na miejsce tych, którzy zrzekli się mandatów.

Acjonariusze, życząc sobie mieć prawo głosu na ogólnym zebraniu, winni na siedem dni przed zebraniem złożyć w biurze Zarządu swe akcje, ewentualnie zaświadczenia o złożeniu akcji do depozytu lub w zastaw.

Gdyby wyznaczone na dzień 22-go sierpnia 1925 r. ogólne zebranie, ze względu na ilość złożonych przez panów akcjonariuszy akcji, nie odpowiednia natenczas na dzień 29 sierpnia 1925 r. na godzinę 10-tą przed południem zwołuje się do biura Zarządu Towarzystwa powtórne ogólne zebranie, uchwały którego będą prawomocne bez względu na ilość akcji, złożonych przez panów akcjonariuszy.

Zarząd.

KRONIKA

- Z niedzieli. Niezbyt obiecująco rozpoczął się dzionek niedzielny. Od rana szare chmury kłębiły się gromadnie, dżdżysto było i chłodnowo. Dopiero po południu błysnęły słabe promienie słońca i niebiosa rozjaśniły swym obliczem ku radości licznych rzesz spacerowiczów i wybierających się na zabawy pod gołym niebem czy na wyścigi cyklistów. Nie wszędzie jednak popołudniowa pogoda świeciła całkowitym tryumfem, bo oto już w pobliskich Herbach niespodziewana ulewa pomieszała szyki odbywającej się w lesie zabawy. Natomiast zabawa w parku 3-go Maja udała się doskonale, równo było i gwarno; również wyścigi cyklistów cieszyły się dużym powodzeniem, dostarczając widzom wiele i różnych emocji.

Monotonję zwyczajowej przechadzki w Alejach urozmaiciły dość częste a nader głośne wybuchy, rozlegające się z naszej spracowanej elektrowni. Chwilami miało się wrażenie, że to odbywają się gdzieś w pobliżu ćwiczenia 7 pap-u. Kanonada ta intrygowała oczywiście wszystkich spacerowiczów i to tak dalece, że nawet przedstawiciel bezpieczeństwa publicznego zmuszony był interwenjować, tłumacząc licznej gromadce zaniepokojonych, że są to nieszkodliwe wybuchy wypuszczanych z elektrowni gazów i w dodatku zupełnie nie trujących. Uspokojenie gromadki powracający więc do przerwanego spaceru w Aleje, gwarząc wesoło o tem lub owem. Naróg jednak ruch był słabszy, niż zazwyczaj, tak, iż strudzeni długotrwałym marszem znaleźć mogli wolne miejsca na ławkach, co przecież nie jest rzeczą łatwą nawet w dzień powszedni.

- Pogrzeb s. p. gen. Prochaski. Po przewiezieniu zwłok s. p. generała Emila Prochaski z Tarnopola do Warszawy odbył się w poniedziałek, dn. 27 bm. o godz. 10-jej rano pogrzeb z kościoła garnizonowego, poczem s. p. zmarły pochowany został tia cmentarzu powązkowskim.

- Mnóżna na sierpniu. Mnóżna na sierpniu r. b. dla okrzestienia uposażeni funkcjonariuszów państwowych i wojska ustalono na 0,43 złotego.

- Rolnictwo i przemysł. Przed wojną wartość wytwórczości rolnej, wraz z przemysłowo-rolną i zwierzęcą, wynosiła w b. Kongresówce — 1,040,700 rb., zaś wartość wytwórczości przemysłowej 1,200,000 rb. W innych dzionkach stosunek cyfr przedstawia się mniej więcej podobnie. Górny Śląsk prze waza szalę na rzecz przemysłu, ziemie wschodnie — rolnictwa. Oszczacowanie majątków do wymierzenia podatków, wyka-

zaje 5,500,000 na rzecz rolnictwa i — 4,000,000 na rzecz handlu, — tłumaczy się łatwo tem, że po wojnie rolnictwo odbudowywało się znacznie prędzej niż przemysł.

Te cyfry wykazują, że obie dziedziny gospodarki odgrywają u nas mniej więcej jednakową rolę.

— Ku przestrodze przemysłowców i kupców polskich. Niejak Franko i Zakrzewski, podpisujący się za oddział polski gdańskich targów międzynarodowych, zasypują nasze pismo odezwaniami, wzywającami w słowach pełnych rzekomej troski o stan ekonomiczny kraju do wzięcia udziału w Targach Gdańskich.

Prawdopodobnie i niektóre firmy otrzymują podobne cyrkularze. Ostrzegamy więc przemysłowców i kupców polskich przed pójściem na lep tej odezwy. Gdańsk stoi pod bojkotem narodowym i niewolno żadnemu polskiemu obywatelowi przyczyniać się choćby najmniejszym gięstem do podtrzymania wrogich nam żywiołów handlowych.

— Dzikie wybrki. W okolicznych wsiach, przez które przechodzi szosa, w niedziele i święta, a często i w dzień powszedni całe gromady wyrostków wiejskich na sygnał trąbki automobilowej wybiegają na szosę i tuż przed autem wykonują najrozmaitsze sztuki. — Do najbardziej ulubionych sztuczek należy podkładanie nogi pod koła. Nie mówiąc już o zdenerwowaniu szofera — zdarzyć się może, że wachlarz samochodu uderzyć może malca i zabić. Prócz tego gromady wyrostków przejeżdżające auto obrzucają kamieniami i ziemią.

Mamy wrażenie, że pouczenie rodziców przez posterunkowych na wsiach przyniosłoby dodatnie rezultaty.

Z wyścigów cyklistów

W ub. niedzielę na torze przy ulicy gen. Dąbrowskiego odbyły się wyścigi cyklistów i motocyklistów, urządzone przez ruchliwe Czest. Tow. Cyklistów. Pogoda dopisała najzupełniej, więc i publiczność zebrano się sporo. W wyścigach brali udział jeźdźcy zamiejscowi z Warszawy, Łodzi i Sosnowca oraz cykliści z miejscowych klubów sportowych.

Wyniki poszczególnych biegów są następujące: bieg otwarcia na 20 okrążeń toru z przedbiegiem: pp. 1) R. Daab z C.T.C., 2) J. Skórka z C.T.C., 3) J. Placek z „Resursy” łódzkiej; bieg juniorów 2 okr.: 1) Rozenblat, 2) Tajchner; bieg gości zamiejscowych 1 okr.: 1) Popończyk z Warsz. Tow. Cykl., 2) Placek, 3) Raszpel z W.T.C.; bieg motocyklistów 15 okr.: 1) Wąsowski z C.T.C., 2) Piątkiewicz z C.T.C.; bieg główny 30 okr.: 1) Placek, 2) Skórka, 3) Popończyk; bieg „extra” z prowadzeniem motocyklistów 3 okr.: 1) Daab za motocyklem Piątkiewicza, 2) R. Nieznanski z Z.T.G.S. za motocyklem Czerwińskiego, 3) W. Malecki z C.T.C. za motocyklem Wizenala; bieg klubowy C.T.C. 10 okr.: 1) Daab, 2) Skórka, 3) Malecki; bieg motocyklistów 15 okr.: 1) S. Czerwiński z C.T.C., 2) Wasilewski, 3) Skoczek z „Victorii”; bieg gości miejscowych 10 okr.: 1) Nieznanski, 2) Urbański z „Victorii”, 3) „Ebo” z „Victorii”; bieg drużynowy 10 okr.: wygrała drużyna — Popończyk, Janicki z „Resursy” łódzkiej i Skórka; bieg australijski 6 okr.: 1) Placek, 2) Popończyk, 3) Janicki; bieg pocieszenia 8 okr.: 1) Tajchner z Z.T.G.S., 2) Owieczka z Z.T.G.S. i 3) Chorzeński z Sosnowca.

Publiczność żywo oklaskiwała zwycięzców, którym po skończonych wyścigach wręczono nagrody w postaci złotych, srebrnych i brązowych.

Organizacja wyścigów dobra. Koncertowała orkiestra Straży Ogniowej.

Na marginesie wyścigów dodać należy, że pogodny nastrój całkiem niepotrzebnie zakłócony został przykrym incydentem, jaki powstał na fcie wycofania przez K. O. S. „Victorie” swoich jeźdźców w połowie biegu. Nie wchodząc w meritum zatargu międzyklubowego, podkreślić jednak trzeba, że tego rodzaju nieporozumienia nie powinny być przynajmniej publicznie rozstrzygane.

— „Odbudowa gospodarstwa”. Opublikuj prasa 4-ty zeszyt „Odbudowy Gospodarczej”, mieszczenia, po święconym sprawom ekonomicznym i społecznym pod redakcją dr. Leona Władysława Biegeleisena. Zeszyt ten zawiera szereg artykułów, poświęconych naj-

bardziej aktualnym zagadnieniom ekonomicznym. Przegląd gospodarczy w języku polskim, niemieckim i angielskim uzupełnia bogatą i zajmującą całość.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa Żoliborz, Sosnkowskiego nr. 13, tel. 306—10.

— Groźny pożar przy ulicy Krakowskiej

W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 12-iej pół z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar w składnicy szkła i porcelany Szyi Woźnicy przy ul. Krakowskiej nr. 12. Ogień rozprze strzenił się gwałtownie, zagrażając budynkom sąsiednim.

Dzięki wysiłkom przybyłej Straży Ogniowej pożar udało się wreszcie zlokalizować, splonął jednak szopa, duża ilość towaru została uszkodzona, spaliła się również bryczka, koń zaś został poparzony.

Straty oceniają na 16.000 zł.

Gorszące zajścia i bijatyki na odpuszcie w Grabówce

Pijani wywołują awanturę podczas procesji, żołnierz zaś w ich obronie grozi bagnetem i rewolwerem

Pobliska Grabówka, w czasie odbywającego się tam w ub. niedzielę odpustu w kaplicy św. Anny, była widownią niesłychanych awantur i bijatyk, wywołanych przez liczne grono pijanych osobników. Pierwsza bójka wynikła po sumie, lecz zajście to zostało zlikwidowane. Dopiero podczas procesji na niesporach o godz. 4-iej po poł. miały miejsce zajścia wprost skandaliczne.

Oto jakiś pijany osobnik, uzbrojony w potężny kij, wywołał bójkę w pobliżu procesji. Ks. Dya, odbierający procesję, wezwał ludzi do usunięcia awanturnika. Wezwanie to jednak nie odniosło skutku, — nikt z tchórzliwej ludności Grabówki nie ruszył się z miejsca, obawiając się rąk kija. Ks. Dya więc sam podbiegł do pijaka i rozbił go, polecając odprowadzić na stronę rozwścieconego awanturnika. Wówczas to wyskoczył z tłumy żołnierz i stanął w obronie pijanego, grożąc, że użyje bagnetu, przyczem istotnie wy dobył bagnet, a następnie wymierzył do ludzi z brauninga. Przed tą rewolweru coñeli się wszyscy, żołnierz zaś oddalił się w tryumfie, uprowadzając za sobą owego pijanego awanturnika.

Na nieszczenie, nie było w Grabówce policji, która cprawda nie została zawiadomiona o mającym się odbyć odpuszcie, ohydi więc awanturnicy uszli narazie bezkarnie. Na skutek jednak złożonego zameldowania policja podjęła energiczne śledztwo, celem pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich awanturników, znanych zresztą tak ludności Grabówki, jak i mieszkańcom dzielnicy św. Rocha.

Podobne ekcesy zdarzają się często w tych dzielnicach miasta, winny też być raz na zawsze ukrócone. Sądzić należy, że wszyscy uczestnicy ostatnich skandalicznych i nad wyraz przykrych awantur zostaną dla przykładu ukarani z całą surowością.

Jak nam komunikują świadkowie zajścia, którzy odwiedzili w tej sprawie Redakcję naszego pisma, udział w awanturach w Grabówce brali znani powszechnie: Kazimierz Brendel (św. Rocha 58) i Edmund Smerdziński (św. Rocha 37), oraz podczas procesji: niejaki Karliński (Rynek Wieluński), Piotn Wlach, żołnierz 27 p. p. (św. Rocha 33) Otrębski (św. Rocha 35) i Lucjan Małecki, zam. w Parkitce.

Kontrabanda tytoniu. Na miejscowym dworcu-kolejowym policja zatrzymała niejaką Marię Sześniak, zam. w Sosnowcu, która wiozła 8 kg. tytoniu przemycanego z zagranicy. Sporządzono odpowiedni protokół tytoni zaś skonfiskowano i przesłano do Urzędu celnego w Sosnowcu.

z KRAJU

— Sploniecie cerkwi i śmierć 4 osób od pioruna. — Nad powiatem kolomyjskim przeszła burza, której skutki były fatalne. Od piorunów wybuchły pożary w okolicznych wioskach, między innymi w Kamionkach Wielkich i Świętym Stanisławie. W gminie Czeremchowie uderzył piorun w cerkiew, która splonąła doszczętnie. Zdoła-

no uratować zaledwie kilka obrazów. — Z powiatu sniatyńskiego donoszą o zabiciu przez piorun trzech ludzi. Również w powiecie peczenyzińskim, piorun zabił człowieka i kilka sztuk bydła.

Z napiecia burzy widać było, że prze szła ona nad znaczną częścią Pokucia w promieniu między Dniestrem a Prutem. Burza ta nadsięgnęła od północy. Wskutek ostatnich deszczów Prut znowu wezbrał i grozi wylewem.

(—) Pabjanie dla dzieci.

W celu pokrycia wydatków na zorganizowane półkolonie letnie dla 240 dzieci szkolnych, zagrożonych gruźlicą, oraz na pokrycie dodatkowego budżetu oświatowego — uchwalono pobrać w r. 1925 dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 25 procent.

Budżet Półkolonii Letnich za czas od 8 lipca do 8 września r. b. wynosi — 17.700 złotych.

(—) Włamanie do kasy górnośląskiego banku górników i hutników.

Wielkie wrażenie w Katowicach wywołała wiadomość, że dokonano bezczelnego włamania do kasy górnośląskiego banku górników i hutników przy ul. św. Jana 16. Włamywacze dostali się z drugiego piętra na korytarz parteru, gdzie mieści się bank, wybili dziurę w ścianie betonowej, a następnie przy pomocy specjalnych narzędzi zobłili kasę ogniową i zabrali gotówkę w sumie około 47 tys. zł. Znajdowały się tam m. in. dolary, pieniądze niemieckie, angielskie, włoskie, austriackie złote dukaty i t. d. Między dolarami znajdowały się banknoty po 50 i 100 dolarów. — Włamywacze należeli niewątpliwie do specjalistów. Policja przypuszcza, że pochodzą oni z Krakowa albo z Warszawy.

ZE SWIATA.

(—) Jak Francja czei swoich bohaterów. Zmarły niedawno, głośny w świecie całym, bohaterski generał francuski — Mangin, pozostawił po sobie 8-ro niezapatrzonych dzieci. Zajęła się nimi francuska prasa, wzywając do składek.

Dziś, sam jeden tylko paryski dziennik „Figaro”, uzyskał na ten cel od czytelników swoich około — 260,000 franków.

Ale Francja czei w Manginie nie tylko bohatera ale i...ojca osmiorga zdrowych dzieci. To także bohaterstwo dla stosunków w roduinającej się coraz bardziej Francji, która w osmiokrotnym ojcostwie Mangina widzi szczyt możliwości najdoskonalszego spełnienia obowiązku obywatelskiego i społecznego!

(—) Osobliwy dom. W mieście Cięcy we Francji, odbudowano dom, w którego ściany wmurowano tablicę następującej treści:

Biały dom, zbudowany w 1723 roku, obrabowany przez Prusaków w 1814, spalony przez Rosjan w 1815, odbudowany w 1835, obrabowany i spalony przez Bawarczyków 1870, odbudowany w 1877, obrabowany, a potem zdemolowany przez Niemców pomiędzy 1914 a 1918, odbudowany w 1920.

(—) 25,000 mieszkańców Nowego Jorku pod sądem.

Policja nowojorska, robiąc rewizję w biurach pewnego przedsiębiorstwa, zajmującego się potajemnie sprzedażą likierów i wódek, znalazła tam listę, zawierającą nazwiska i adresy 25,000 klientów. — Wiadomość ta wywołała żywe zaniepokojenie w pewnych kołach ludności, gdyż władze pociągną niewątpliwie do odpowiedzialności wszystkie te osoby, których nazwiska znajdują się na znalezionej liście.

(—) Człowiek, który żywi się padliną i trupami. Do domu zdrowia w Petropawłowski został przywieziony niejaki Towun, były powiatowy naczelnik rolnictwa, człowiek zupełnie inteligentny i dotąd normalny. Od pewnego czasu zaczął on jednak prowadzić dziwny tryb życia, zabronił gotować w swym domu mięsa i żywił się tylko padliną, oraz surowym mięsem kotów i psów, które sam zabijał.

Widząc przerażenie i rozpacz swych domowników — opuścił wygodne swe mieszkanie, wykopł sobie niedaleko cmentarza dół i przeniosłszy tam niektóre drobiazgi, zadomowił się w ten sposób.

Rozkopywał też groby i zjadał świeżych nieboszczyków. Schwytany kilkakrotnie i osadzony

w domu zdrowia, zachowywał się zupełnie normalnie i błagał wszystkich ze łzami, aby mu pozwolono żyć tak, jak on chce, gdyż nikomu nie wyrządza przez to krzywdy.

Rada lekarzy ustaliła jednak, że jest warjatem, a rodzaj tego zbrocenia umysłowego jest tak wyjątkowy, iż Towun został przewieziony dla badań lekarskich do szpitala umysłowo chorych w Petersburgu. Wzbrania się on przyjmować jakikolwiek jedzenie i karmiony jest sztu cznie.

(—) Bandyci w samolocie

Bandyci amerykańscy poszli „z prądem czasu”, posługując się w wykonaniu „rzemiosła” swego — samolotem. Niedawno zjawił się w miasteczku Lincolnville samolot, z którego po wylądowaniu, wyskoczyło dwóch bandytów. Udali się oni do największego w miasteczku banku i z rewolwerami w ręku zmusili kasjerów do wydania im całej gotówki. Następnie wsięli na samolot i odlecieli. Na telefonczną wiadomość z Lincolnville, policja w Canasas City puściła się w samolocie w poгон za latającymi bandytami.

(—) Cyganie wynajmujący się do wieszania ludzi.

Zajścia rewolucyjne, raczej bolszewickie w Bułgarii, oraz nastąpienie po nich wyroki śmierci, zaskoczyły na razie tamtejsze władze wykonawcze. — Po ogłoszeniu pierwszych wyroków śmierci, władze te w pierwszej chwili znalazły się w kłopotcie. Skazańców nie chciano zaszczepić rozstrzelaniami, na miejscu zaś do wykonania egzekucji na szubienicach nie było katów wprawnych i doświadczonych. Dopiero, gdy znaleźli się cyganie, którzy wykazali swoją wprawę, podobną nabytą ongi podczas włości po krainach odległych wschodu, sądom karnym bułgarskim spadł kłopot z głowy. — Rząd ugodził się z nimi po 100 franków „od głowy” i jeszcze dał im prawo zbierania ofiar dobrowolnych od gawiedzi, tłumnie gromadzących się na placach kaźni. Wieszanie odbywało się publicznie na rynku Sofji, a dochody z datków dobrowolnych równały się podobno honorarjom wypłacanym przez władze.

(—) Upadek z dachu drapacza chmur

W jednym z luksusowych hoteli nowojorskich, zdarzył się w tych dniach straszny wypadek! Baronowa Helena Strumhulen, znajdującą się w podróży na wyspę Jawę, gdzie ma pełnić funkcję dyplomaty holenderskiego, przechylała się przez barierę ogrodu, znajdującego się na dachu 17 piętra i straciwszy równowagę, spadła na bruk, zabijając się na miejscu. Jako panna miała ona sławę najpiękniejszej kobiety i najelegantszej, oraz najbogatszej spadkobierczyni w Kalifornii.

Zazdrosna maszynistka

— Niema już u was tej ładnej maszynistki? — Nie, obraziła się i odeszła. Przytapała szefa na tem, jak całował swoją żonę.

Najważniejszy powód

— Dlaczego nie obcinasz sobie włosów, Zosiu? — No pocóż bym obcinała, kiedy mąż mi wcale tego nie zabronił.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sadzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK zamieszkały w Czeszochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21 ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1925 r. od godziny 10 z rana w Czeszochowie przy ul. Panny Marii № 21 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „W.J. Klechniowski” i Józefa Klechniowskiego, a mianowicie: win, wódek, miodu, towarów kolonialnych, urządzenia sklepowego i innych ruchomości ocenionych na Zł. 12.412.

Komornik przy Sadzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Czeszochowie przy ul. Jasnej № 21 ogłasza, że w dniu 29 lipca 1925 r. od godziny 10-iej z rana w Czeszochowie przy ul. Krakowskiej № 58 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Romana i Marii małż. Lang a mianowicie: Likierów, wina, wódk, miodu i mebli ocenionych na 5640 zł.

Dnia 27 Lipca 1925 roku.
Komornik J. KOSSEK.

28). **ELEONORA GLYN.**
Pod wrażeniem Sfinksa

Tłumaczyła z angielskiego Hajoła.
 — Dziaś ja go w sobie czuję — rzekł książe.
 — Stanał znow nad nią i spojrzal jej w oczy, jakby coś chciał powiedzieć, lecz się wstrzymał.
 — Tamara patrzyła na niego poważnie.
 — Wszyscy tak wyglądacie, jak gdybyście żyli bez celu — podjęła znowu.
 — Nie obchodzi was sprawy waszego kraju. Zabijacie poprostu czas. Dlaczego?
 — Nasz kraj! — rzekł i rzucił się na sąsiednie krzesło. — Trudno by to pani było wytłumaczyć. Za dawnych czasów poddaństwa wszystko było dobrze. Można było być dobrym panem i ojcem dla swego ludu, ale teraz...
 — Zerwał się niespokojnie i zaczął chodzić po pokoju.
 — Teraz jest tyle zagadnień nie rozwiązanych. Gdybym się chciał nad nimi zastanawiać, zwarjowałbym chyba; ale ja jestem żołnierzem i nie pozwalam sobie na żadne rozmyślania.
 — Więc nie wszystko dzieje się tak, jakbyś pan sobie życzył?
 — Jakbym sobie życzył? Z pewnością nie. Ale jak pani powiedziałam, nie mieszam się do tego. Jestem tylko posłuszny cesarzowi i będę posłusznym do końca życia.
 Tamara spostrzegła, że poruszyła

drzemiące wody. Twarz księcia przybrała wyraz głębokiej melancholji. Nigdy jeszcze nie był jej tak sympatycznym. Było coś bardzo szlachetnym w zarzysie jego czoła i osadzie głowy. Któż mógł odgadnąć, jakie myśli snuły mu się pod czaszką.
 Nagle wstał i ukląkł przy niej. Ruchy jego miały wywołanie i powab koci. Wziął jej rękę i pocałował.
 — Pani — proszę — nie pozwalaj mi myśleć — rzekł. — Są to rzeczy zbyt wielkie dla pojedynczego człowieka. Nie trzymam z liberałami; tem mniej z rewolucjonistami. Wprost przeciwnie. Zbawienie Rosji, powinno przyjść w jakiś inny, podnioslejszy sposób... a teraz wszystko to musi się wybaczyć i przetrwać... Dla mnie, służba to mój jedyny cel i najwyższe prawo. Reszta się nie liczy.
 Patrzył na nią kłęcząc, a oczy jego wyglądały jak posępne głębokie niepokoj i bólu.
 Nie cofała mu ręki, którą on ponownie ucałował.
 Wtem zegar na kominku wybił pierwszą; Tamara zerwała się na równe nogi.
 — Och! książe! zapomnieliśmy o kolacji — rzekła. — Zapomnijmy o poważnych rzeczach i chodźmy jeść.
 Kola wstał.
 — Oni tam już zapewne jedzą bez nas; znają mnie tak dobrze — rzekł. — Ale jak pani powiedziała: nie będziemy już poważni; będziemy się śmiać!

Wziął ją za rękę i, weseli, jak dwie dzieci, przebiegł wielką, pustą komnatę i weszli do sali jadalnej. Towarzystwo siedziało już przy kolacji, jak to przewidział; i bawilo się wybornie. Księżna Sonia i Sierż Grekow krajali zawzięcie surową szynkę; inni pili wódkę, szampana lub herbatę; inni nabierali różne potrawy z półmisków, które roznosiła służba. Zaś przy Oldze Glebow zupełnie już zadowolony się dział lord Courtray, a dalej księżna Ardaczew siedziała obok Stefana Stronga.
 — Kola! nie mogliśmy czekać dłużej — rzekła hrabina Olga.
 — Obaj Anglicy wstali i przywitali się z Tamarą.
 — Ty tutaj Tamaro! Co za szczęśliwe spotkanie — rzekł Jack Courtray.
 XI.
 Jack Courtray był sportsmenem: do szpiku kości i cieszył się wielkim powodzeniem u kobiet. Jego sposób postępowania z nimi był zgoła pierwotny. Uczucie nie grało żadnej roli w jego umiżkach, gdy mu się jedna kobieta znudziła, przechodził od niej do drugiej i tak dalej.
 Koleży nazywali go złotym chłopcem. Nadmiernie wiedy nie gzeszył. Geografia była dla niego umiejscowieniem różnych sportów. Indje przedstawiały tygrysy i słonie i miały dżungle i lasy. To była cała ich historia. Afryka oznaczała lwy, Azja kozy, Rosja niedźwiedzie.

Kobiety w jego oczach dzieliły się na dwie kategorie. Były to albo siostry, lub towarzyski lat dziecińczych, jak Tamara, lub też przedstawiały rodzaj zwierzyń, na którą w braku dzikich zwierząt przyjemnie było zapołować.
 Tutaj odrazu znalazł się w rozkosznym środowisku. W perspektywie miał niedźwiedzie, a w danej chwili miłą towarzyszkę lat dziecińczych i niezależnie od pogawędki z nią, filircz z drugą, tylko co poznana sąsiadką na poczekaniu. Był więc poprostu w siódmym niebie; gdy Tamara bez żadnej arriere pensée zajęła pustą obok niego krzesło zabrał się do krąjania dla niej szynki z miną najoddańszego niewolnika. Książę zauważył to i dzięki blaskowi mignął mu w oczach.
 Ale Tamara nie widziała tego. Po burzach i wzruszeniach ubiegłych dni rozmowa z Jackiem była dla niej rodzajem wypoczynku, Książę zaś po niej jakim czasie zwrócił się do Tatjana Szabanow i już nie odrywał od niej oczu.
 Była ona najładniejszą z całego grona miejscowych dam; drobna, jasnowłosa i wdzięczna. Rozwiedziona przed rokiem z brutalnym mężem, który ją tyranizował, posłuubiła teraz wiekowego księcia Szabanow i była do szaleństwa rozkochana w Koli, on zaś udawał, że tego nie widzi i czasem zajmował się nią a czasem nie.
 Po kolacji towarzystwo przeszło do innego znowu salonu.
 (d. c. n.)

Teatr „ODEON”
 Dziś w poniedziałek 27 po raz ostatni
 SZCZEGÓŁY W AFISZACH I PROGRAMACH.
 Początek ostatniego seansu o godzinie 10-ej wiecz.
 Pomimo bardzo wysokiej dzierzawy obrazu Ceny miejsc popularne krzesło tylko 1 zł. (z podatkiem)
 Nad program:
DZIENNIK PATHE Nr. 22
 Aktualności całego świata.

Wielka epokowa Sensacja! — Rekordowy film nad filmy! — Chłaba twórczości francuskiej — w nowym wydaniu!
ATLANTYDA
 Potężny dramat według słynnej powieści PIOTRA BENOIT.
CAŁOŚĆ! 2-ie SERJE RAZEM — 12 wielkich aktów w jednym programie.
 W roli Antiney — władczyni **Stanisława Napiórkowska.**
 Atlantydy niezrównana

Kino „NOWY”
 ul. Panny Marji Nr. 43.
 Na ogólne żądanie Sz. publiczności obraz ten pozostawiamy jeszcze na dziś tj. poniedziałek 27 lipca.

Największy film, najtrudniejsza kreacja wielkiego artysty w potrójnej roli, kadeta, oficera i ojca klasztornego **Iwana Mozzuchina**
 w obrazie **„OJCIEC SERGJUSZ”** 2 serie razem w 9 aktach wg. słynnej — powieści L. Tolstoja —
 Reżyserji **I. Protaznowa** w roli Cara Mikołaja I-go. **K. Pawłow** w roli hrabianki Korotkowej kochanki Mikołaja I. **Z. Orłowa** jako kusicielki Ojca Sergjusza **N. Lisienko**. — Akcja rozgrywa się w carskich pałacach, w znanym „Sergiejewskim” Klasztorze i innych słynnych miejscowościach Rosji.

Powiatowa Kasa Chorych
 w Częstochowie.
Recepty lekarskie chorób zakaźnych.
 27-go lipca r. b.
Dr. Kędzierski ul. Piłsudskiego 5
 28-go lipca r. b.
Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 7.
Recepty lekarskie chorób wewnętrznych.
 27-go lipca r. b.
Dr. Blagowidow Panny Marji 33
 28-go lipca r. b.
Dr. Welsberg Szpital na Zawodziu.

Chcesz się pozbyć
Pcheł, Moli, Pluskiew
 kup zaraz pudełko
„SINTIN’U”
 Żądać wszędzie. —0122—

Serpentiny
 NA BALE
WIECZORKI ZABAWY
 do nabycia
w sklepie Gońca
 II-ga Aleja Nr. 26.
 Przy większych zapotrzebowaniach — w komis. —

Zginęło
 Świadeństwo szkolne roczne z sześciu klas na nazwisko **Józefa Binka.**
Zginęła
 książeczka wojskowa wyd. na imię **Władysława Giernackiego** / Sklep spożywczy z koncesją tytoniową i mieszkaniową sprzedam **Częstochowa ul. Mała 5.**
Matki!
 Żądacie w aptekach i drogeriach higienicznej przysypki dla dzieci „**Puder Dzidzi**” utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.
Do sprzedania
 1 1/2 morgi ziemi na pinu wraz z sarnadłami, dobra pasza dla krów na Lisincu. Wiad. Warszawska 36 właściciel domu.
Chrześcijańska
 pracownia wyuczka kapeluszy, przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów oraz przepracowanie słomkowych i filcowych. Pranie i fasonowanie panemat. Kościuszki 23 m. 11 Nowe do nabycia
Poszukuje
 osię pokój umeblowanego. Zgłoszenia w Gońcu pod „U 123”

Lekarz-Dentysta Stanisław PARCZYNSKI
 ul. Dąbrowskiego 6, I piętro
 Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.
Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC
 ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 10
 Telefon № 250.
 Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz. Dla całonok. Kasy Chorych, Urzęd. Państw. oraz niesamoznych ceny zniżone.

NIE NA RAZ SZTUKA!
KTO RAZ KUPI
 najnowszymi wzorów męskie obuwie w cenach
 Czarne całe i pół. — Bronzowe **ŻŁ. 22.80 — ŻŁ. 24.80**
 w sklepie II-ga ALEJA Nr. 26, ten nietylko poszostanie szlism Klientem, lecz rozpoznał wódm swój i znajomych zdanie, że jest to jedyne źródło nabycia trwałego i wygodnego obuwia na najoddańszych warunkach.
 Przyjmujemy za każdą swerancją Fabr. obuwia **Marko Kraków-Ludwinów.**
Pokój
 dla dwóch panów przy rodzinie Aleja III № 57.
Agronom
 krajowa i zagraniczne praktyka poszukuje po sady odrazaz Zgłoszenia pod rolnik do Gońca
Zdolna
 krawcowa poszukuje szycia po domach. Wiad. ul. Barbary 4 II piętro oficyjna
Zgubiono
 kwit lombardu Nr. 3189

Najoporzeczniejszy Ból głowy
 usuwają proszki dla dorosłych z **kogatkami** wyrobu aptek **A. Gascquego** w Warszawie Sprzedają apteki.
Akuszerka
 Janczykowska II Aleja 16 przyjmuje zamówienie udziela porad dla niezamożnych ustępstwa.
Potrzebna
 gospodynii energiczna znająca dobrze gospodarstwo wiejskie. Zgłaszać się: Skład apteczny Aleja 18.

Kaszel chrypkę, duszność usuwają oryginalne **Pastyłki Belgijskie** z marką „kogut” 4 la Valds, bez gumy, na 1 m i e Antoniego Wierzchowskiego
Zginęła
 książeczka Kasy Pożyczkowej. Oszczęd. wyd. na imię Antoniego Wierzchowskiego

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. z odnośnikiem do donu 2 zł. 75 gr. Zagrancza 5 zł. Dłandhierańczyk pisma na miesiąc 2 zł. 55 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.
SKLEP „Gońca Częstochowskiego” ul. Panny Marji 26. Telefon Nr. 80.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy. w tekście i na destane 25 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia: wiersz napisowy 20 gr. każdy dalszy wiersz po 12 gr. Ogłoszenia zamknięte i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogotoszenia skłonna, fontazyjne, cyfrowe i bilansowe o 100 proc. droższe.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.
 Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie Komunitaty, instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

UWAGA: 1. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treści i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2. Za terminowe zamieszczanie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zwalniająca na to względy techniczne. 4. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.
 Redaktor i Wydawca: **F. D. WILKOSZEWSKI.** Kierownik Literacki **JAN BARYLSKI**

Obdito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”